Nr 22. **Kraków, niedziela 27 listopada 1910.** **Rok III.**

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech: rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedynczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy. Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, Zwierzyniecka 10, I. p. Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Wkładka za 53 tydzień.

Ażeby godnie odpowiedzieć na postawione sobie zadania, względnie aby módz spełnić przyjęte na siebie obowiązki, zobowiązuje każda organizacya swoich członków do płacenia pewnej, stałej wkładki. To ma miejsce w każdej organizacyi bez względu na to, czy to jest organizacya naukowa, sportowa, wspierająca, czy też organizacya, mająca na celu walkę o prawa społeczne czy ekonomiczne swych członków. Te wkładki uiszcza się albo miesięcznie, albo też tygodniowo i to, jak przeważna część statutów poleca, są one z góry płatne. Wkładki, które się tygodniowo pobiera, są płatne pewnego stałego dnia. Zwyczajnie jest tym dniem — sobota. To też w największej ilości stowarzyszeń inkasuje się wkładki w sobotę — o ile zupełnie wyraźnie nie oznaczono do tego celu innego dnia. Ponieważ i w naszym związku jest wkładka tygodniowo płatną, inkasuje się też w największej liczbie grup miejscowych i stacyj płatniczych wkładki w sobotę i w tym też dniu są one płatne. To też, ponieważ w każdym roku są **52** soboty, są też i **52** wkładki płatne — względnie należy je zapłacić. — Lecz co sześć lat — a w roku bieżącym ma to właśnie miejsce — mamy nie 52 lecz **53 soboty!** To też te wszystkie organizacye, które w tych rubrykach książeczek członkowskich, gdzie się lepi marki do kwitowania wkładek, względnie oznacza zapłacenie wkładki przez wyciśnięcie stempla z datą dnia płatności wkładki — nie mają najmniejszej wątpliwości, czy w którymś roku należy płacić 52 czy też 53 wkładki. Inaczej przedstawia się sprawa w Związku robotników drzewnych, albowiem w naszych książeczkach członkowskich niema daty, w której należy uiścić wkładkę, lecz tylko tygodniowa podziałka na 52 wkładki płatne każdego roku. Zachodzi więc pytanie, czy członkowie nasi w tym roku — ponieważ mamy 53 soboty — mają uiścić 52 czy też 53 wkładki? — Mamy tu zamiar zbadać pokrótce, czy też Związek może z lekkiem sercem zrzec się wkładki za 53 tydzień, oraz czy strata przez ewentualny ubytek wkładki za 53 tydzień nie jest wielką. — Jako podstawę naszych obliczeń bierzemy zestawienia rachunkowe z lat 1908 i 1909.

W roku 1908 uiszczono do funduszu związkowego 1 milion 476 tysięcy 100 wkładek przez mężczyzn a 22 tysiące 37 przez kobiety, to znaczy przeciętnie na tydzień 28 tysięcy 368 względnie 424 — albo **8566 Kor. 68 h.** Do funduszu chorych wpłacono 1 milion 65 tysięcy 788 wkładek po 12 hal. i 22 tysiące 37 wkładek po 8 hal, a więc średnio na tydzień Kor. 20 tysięcy 496 względnie 424 — co przyniosło 2493 Kor. 44 h. Do tego przybyły jeszcze wkładki do funduszu ochronnego 2859 Kor. 85 h co tydzień. Wpłacono więc przeciętnie w roku 1908 co tygodnia do:

funduszu związkowego	Kor.	8.566·68
„ chorych	Kor.	2.493·44
„ ochronnego	Kor.	2.859·85
Razem	Kor.	13.919·97

W roku 1909 uiszczono do funduszu związkowego przez mężczyzn 1 milion 348 tysięcy 403 wkładki, przez kobiety 22 tysiące 104, co czyni przeciętnie tygodniowo 25 tysięcy 930 względnie 425 wkładek — przyniosły więc te wkładki razem 11 tysięcy 435 Kor. 75 h. Do funduszu chorych wpłacono przez mężczyzn 1 milion 15 tysięcy 509 wkładek, oraz 22 tysiące 104 przez kobiety, co daje przeciętnie 19 tysięcy 529 względnie 425 wkładek tygodniowo, przyniosło to 2776 Kor. 56 h tygodniowo. Do funduszu ochronnego wpłacono przeciętnie 2614 Kor. 34 h tygodniowo. Wyniosły więc wkładki w roku 1909 przeciętnie co tydzień we

funduszu związkowym	Kor.	11.435·75
„ chorych	Kor.	2.776·56
„ ochronnym	Kor.	2.614·34
Razem	Kor.	16.826·65

Cyfry powyższe dowodzą więc niezbicie, że Związek nasz straciłby bezpowrotnie conajmniej 15 tysięcy koron, gdyby zrezygnował z pobrania wkładki za 53 tydzień w tym roku przypadający. Jest to zbyt poważna suma dla organizacyi, która — jak nasz Związek — tak bardzo ucierpiała skutkiem ciężkiego kryzysu. Lecz wyżej przedstawione cyfry stanowią tylko ubytek z powodu niewpłacenia wkładki — a tymczasem musimy tu wziąć pod uwagę i drugi jeszcze punkt, którego nie wolno nam z oka spuszczać.

Po zapomogi, do jakich członkowie mają prawa, zgłaszają się oni zawsze w sobotę. A więc w tym roku mamy do wypłaty zapomogi nie za 52 lecz za **53** tygodnie wypłacić, a więc o jeden tydzień więcej, aniżeli po inne lata. Nie możemy bowiem ani na chwilę przypuścić, aby członkowie zrzekli się należnych im zapomóg — jeżeliby za ten 53 tydzień nie chcieli uiścić wkładek. Lecz zobaczmy, ile też — w przybliżeniu — Związek wypłaci różnorakich zapomóg w tym 53-cim tygodniu.

W roku 1908 wypłacono wogóle zapomóg 498 tys. 354 Kor. 48 hal. czyli tygodniowo 9583 Kor. 74 hal.; w roku 1909 jednakże już 1 milion 56 tysięcy 173 Kor. 56 hal. czyli przeciętnie co tydzień 20 tys. 311 Kor. 3 h. Można więc przypuścić prawie na pewno, że i w 53-cim tygodniu wydatki na zapomogi na pewno tyleż samo wyniosą.

Dla Związku więc sytuacya przedstawia się w sposób następujący: wedle obliczenia z roku 1908 miałby Związek odnośnie do 53 tygodnia wkładek ubytek

w dochodach na	Kor.	13.919·97
za wypłacić się mające wkładki wydatek	Kor.	9.583·74
a więc razem	Kor.	23.503·71

wedle obliczeń z roku 1909 wynika

ubytek w dochodach . . .	Kor.	16.826·65
za wypłacić się mające zasiłki	Kor.	20.311·03
a więc razem	Kor.	37.137·68

Wynika więc z powyższych cyfr, że Związek, gdyby zrezygnował z pobrania wkładek za 53 tydzień — musiałby mimo to wypłacić zapomogi dla bezrobotnych, chorych, zlokautowanych, strejkujących członków, coby wyniosło conajmniej 30 tysięcy koron. A przecież zapomogi nie są jedynymi wydatkami Związku! Do tego łączy się jeszcze inne wydatki, któreby przecież i w tym nadzwyczajnym 53 tygodniu zapłacić należało — a których w te powyżej wymienione cyfry wcaleśmy nie wciągnęli.

Tak więc na pytanie: czy Związek może zrzec się w tym roku wkładek za ten nadzwyczajny 53 tydzień — odpowiedzieć musimy stanowczo: **nie! Wkładka za 53 tydzień musi być wpłaconą, bo i wszystkie zapomogi dla członków za ten 53 tydzień będą pobrane!**

Do tego uwzględnić musimy jeszcze i smutny stan finansowy w jakim się Związek jeszcze teraz znajduje. Jeżeli uważnie przeglądniemy sprawozdanie za pierwsze półrocze 1910 roku, które podajemy w niniejszym numerze, to odpowiedź nasza na powyższe pytanie tem bardziej musi wypaść, iż nam nie wolno tej za 53 tydzień przypadającej wkładki zrzekać się, lecz że ona musi być uiszczoną! A to tem bardziej, że przecież nie możemy żądać, aby członkowie zrzekli się zapomóg właśnie w ten 53 tydzień przypadających.

Lecz może ktoś zapytać (a w gruncie rzeczy będzie to już jednak sprawa drobna i formalna): a gdzież nakleić markę za ten 53 tydzień, jeżeli w książeczkach członkowskich jest miejsce tylko na 52 wkładki? To pytanie bardzo łatwe do rozstrzygnięcia, gdy się tylko członkowie raz zdecydują za ten 53 tydzień wkładkę zapłacić. W rzeczywistości należało zapłacić po 5 wkładek tygodniowych w miesiącach: styczniu, kwietniu, sierpniu, październiku i grudniu. W naszych książeczkach są miesiące marzec, czerwiec, wrzesień i grudzień podzielone na 5 wkładek. Może więc 53 wkładka bardzo łatwo nalepioną być koło rubryki 46, albo też nad rubryką 52, a więc w to pole, gdzie poprzednio nalepialiśmy marki dla funduszu delegacyjnego.

Wkładkę za 53 tydzień mamy w tym roku uiścić, a następną nadzwyczajną za 53 tydzień dopiero aż w 1916 roku, gdzie znów przypada 53 tygodnie! Do tego roku każdy rok liczy tylko 52 tygodnie.

Z tego krótkiego przedstawienia mogą się towarzysze przekonać, że sprawa uiszczenia albo nieuiszczenia wkładki, jest dla naszego Związku sprawą o wiele ważniejszą, niźli się to zdawać mogło. Dla każdego poszczególnego członka rozchodzi się tu tylko o 1 wkładkę — dla Związku jednak całego o bardzo poważną sumę kilkudziesięciu tysięcy koron, której się zrzec nie można już w interesie samychże członków!

Półroczne sprawozdanie Zarządu Związku Robotników Drzewnych.

Przedkładamy niniejszem członkom naszym sprawozdanie kasowe za pierwsze półrocze 1910 roku. Jest ono wprawdzie znacznie korzystniejsze, aniżeli sprawozdanie za ten sam okres czasu w 1909 roku — ale nie tak, jakby to było koniecznem do zupełnego uzdrowienia finansów Związku. Jeżeli przejdziemy poszczególne pozycye, to zobaczymy tak w dochodach, jak i w rozchodach cofnięcie się wstecz, specyalnie w funduszu związkowym i chorych.

W funduszu związkowym zobaczymy, że 650.214 wkładek wpłacono przez mężczyzn, a więc o 38.446 mniej; 11.027 przez kobiety (wobec 11.428), a więc 401 mniej, razem więc mniej o 38.847 wkładek, co odpowiada zmniejszeniu się liczby członków w liczbie około 1500 osób! Przy końcu 1909 roku liczyliśmy jednak o 2631 członków mniej, aniżeli na początku tegoż roku. Wobec więc powyższego zestawienia należałoby wnioskować o wzroście liczby członków, o czem by też można sądzić z ilości wpisów. W pierwszej połowie 1909 roku wpisano 3097 osób, podczas gdy w pierwszej połowie 1910 roku mieliśmy 5515 nowych wpisów. Ogólny dochód funduszu związkowego z wkładek i wpisowego wzrósł, mimo niewielkiej ilości uiszczonych wkładek, z kor. 212.902 hal. 53 na kor. 264.555 hal. 35 — co jednakże pochodzi z podwyższenia wkładek i wpisowego. Dochód funduszu związkowego wyniósł razem z procentami i różnymi drobnymi dochodami kor. 266.989 hal. 1 — wobec kor. 218.561 hal. 94 w roku ubiegłym. Wydatki prawie we wszystkich pozycyach zmniejszyły się — przy niektórych pozycyach nawet bardzo znacznie. Tak np. na zapomogi dla bezrobotnych wydano kor. 129.408 hal. 35 (w r. 1909 kor. 158.330 hal. 68), a więc teraz mniej o kor. 28.921 hal. 83. Wsparcia dla podróżnych kor. 10.869 hal. 65 (w 1909 r. kor. 12.776 hal. 92); koszta przesiedlenia koron 3974 hal. 70 (w r. 1909 kor. 3571 hal. 94); zapomogi dla rezerwistów kor. 2660 (w r. 1909 kor. 4540). Przy tej ostatniej pozycyi zaważyło na zwiększenie się zapomóg dla rezerwistów powołanie wielu żołnierzy do wojska z powodu awantur serbsko-bośniackich przy aneksyi Bośni. Wydatki na cele oświatowe i pisma wyniosły kor. 33.158 hal. 8 (w r. 1909 kor. 39.694 hal. 98). Na agitacyę łącznie z delegacyami wydano kor. 5323 hal. 28 (w r. 1909 kor. 4072 hal. 24). Koszta zaś zarządu wyniosły kor. 28.616 hal. 85 (w r. 1909 kor. 29.000 hal. 15). Lecz i udział grup spadł z kor. 41.052 hal. 96 na koron 39.082 hal. 95. Wkładki do Komisyi Zawodowej znacznie wzrosły, albowiem należało uiścić wkładki do funduszu solidarności. Mimo to zestawienie dochodów funduszu związkowego w kwocie koron 266.989 hal. 12 z wydatkami w kwocie kor. 270.258 hal. 10, wykazuje deficyt w kwocie **kor. 3269 hal. 9!** W pierwszej połowie 1909 roku wyniosły dochody kor. 218.561 hal. 94, wydatki kor. 304.325 hal. 67, a więc deficyt w kwocie kor. 85.763 hal. 73. Wedle więc powyższego zestawienia, uwzględniając tak stosunkowo nieznaczny deficyt w r. 1910 — moglibyśmy niniejsze zamknięcie rachunkowe nazwać korzystnem (nawet w porównaniu do lat poprzednich), albowiem w 2 pierwszych kwartałach każdego roku, wydatki zawsze większe były — aniżeli dochody. Drugie półrocze przyniesie prawie napewne nadwyżkę, tak, iż tak bardzo nadszarpnięty fundusz związkowy powróci może wreszcie do pierwotnej wysokości. O ileby więc konjunktura przemysłowa, która, jak dotąd, jest dosyć pomyślną, w zimowych miesiącach się nie zmieniła, oraz o ileby liczba bezrobotnych nie była nadmiernie wysoka — to możnaby może w niedługim czasie pomyśleć o sanacyi funduszów Związku.

Zupełnie jednakże inaczej przedstawia się sprawa z funduszem chorych! O nim nie możemy niestety powiedzieć tego, co o funduszu związkowym. Wpływ wkładek i tu znacznie zmalał. Zapłacono mianowicie przez mężczyzn 501.912 wkładek (w r. 1909 — 515.286) a więc 13.374 mniej, u kobiet również wynosi 401 wkładek. Dochody jednak z powodu podniesienia wkładek wzrosły do kwoty koron 71.370 hal. 38 (w r. 1909 kor. 63.385 hal. 60), a więc więcej o kor. 7984 hal. 78. Wydatki wyniosły kor. 80.664 hal. 26 (w r. 1909 kor. 93.387 hal. 76) są więc o kor. 12.723 hal. 50 niższe, aniżeli w tymże samym czasie roku ubiegłego. Jeżeli porównamy dochody z rozchodami, to znajdziemy jednak zawsze deficyt, wynoszący kor. 9293 hal. 88. W tym więc wypadku podwyższenie wkładek było jeszcze za niskie, albowiem ten deficyt w drugiem półroczu, które się obecnie prawie już kończy, prawie zupełnie się

Zamknięcie rachunkowe Związku Robotników Drzewnych w Austryi.

za czas od 1 stycznia do 30 czerwca 1910 r.

DOCHODY	Koron		
I. Fundusz związkowy.			
Wkładki.			
650.214 wkładek à 40 h.	260.085·60		
11.027 „ à 15 h.	1.654·05		
5.515 za książ. à 50 h.	2.757·50		
120 „ à 30 h.	36·—		
74 duplik. à 30 h.	22 20	264.555·35	
Procenta.			
Z kasy oszczędności .	540·—		
Od papierów wartościowych	521·11	1.061·11	
Różne dochody . . .	—	1.372·55	266.989·01
II. Fundusz chorych.			
Wkładki.			
501.912 wkładek à 14 h.	70.267 68		
11.027 „ à 10 h.	1.102·70	—	71.370·38
III. Fundusz prasowy.			
Przez organizacye . .	29.379·02		
Abonament	220·34		
Inseraty	961·20		
Broszury i protokoły .	198·98		
Procenty	120·06	—	30.879·60
Suma dochodów .	—	—	369.238·99
Stan majątku d. 1 stycznia 1910 r.			
a) fundusz związkowy*)	60.468·26		
b) fundusz chorych . .	27.376·30		
c) fundusz prasowy: „Holzarbeiter„ K. 25.203·33, „Drevodelnik“ K. 11.403·21	36.606·54	—	124.451·10
Suma . .	—	—	493.690·09

WYDATKI	Koron		
I. Fundusz związkowy.			
Zapomogi dla:			
Bezrobotnych . . .	129.408·85		
Podróżnych	10.869·64		
Przeprowadzki . . .	3.974·70		
Nadzwyczajne . . .	1.881·—		
Rezerwistów	2.660·—		
Ochrona prawna . .	3.227·80	152.022·—	
Wydatki oświatowe.			
Wykłady i kursy naukowe	231·60		
Pisma zawodowe i abonament	32.845.58		
Biblioteka	80.90	33.158·08	
Koszta agitacyjne.			
Zgromadzenia . . .	1.919·79		
Komitety okręgowe .	2.521·47		
Zapomogi dla sekretaryatów	120·—		
Koszta delegatów . .	762·02	5.323·28	
Koszta Zarządów.			
Odszkodowanie dla kasyerów	4.457·72		
Płace i odszkodowania .	15.256·—		
Wydatki administracyjne	12.471·64		
	32.185·36		
Wkładka na koszta zarządu z fuuduszu chorych	3.568·51	28.616·85	
Wkładki organizacyi.			
Do komisyi zawodowej w Wiedniu	3.929·56		
Do komisyi zawodowej w Pradze	699·14		
Do unii międzynarod. .	573·—		
Do funduszu solidar.	6.612·41	11.814·11	
20% dla grup miejsc.	—	39.082·95	
Różne wydatki . . .	—	240·83	270.258·10
II. Fundusz chorych.			
Wsparcia dla chorych .	73.260·75		
Pogrzebowe	3 835·—		
Wkładka na koszta zarządu	3.568·51	—	80.664·26
III. Fundusz wydawniczy.			
Drukarniom	12.960·57		
Redakcye	3.540·—		
Administracye . . .	2.285·70		
Ekspedycya	3.753·67		
Marki i porto	2.214·78		
Abonament	212·67		
Honorarya	237·08		
Koszta delegatów . .	75·—		
Podatki	143·18		
Różne	1.131·56	—	26.554·21
Suma wydatków . .	—	—	377.476·57
Stan majątku d. 30 czerwca 1910 r.			
a) fundusz związkowy .	57.199·17		
b) fundusz chorych . .	18.082·42		
c) fundusz prasowy: „Holzarbeiter“ K. 31.006·79, „Drevodelnik“ K. 9.925·14	40.931·93	—	116.213·52
Suma . .	—	—	493.690·09

*) Fundusz związkowy K. 59.191·05, fundnsz delegacyjny K. 1.277·21, razem K. 60.468·26.

nie zmniejszył. W roku ubiegłym także i w drugiem półroczu wydatki przeniosły dochody przeszło o 3 tysiące koron. Zapotrzebowanie więc z funduszu chorych jest obecnie o wiele większe, aniżeli przewidywano. Do tego przybywa jeszcze podwyższenie i przedłużenie czasu wypłacania wsparcia z 90 hal. na 1 kor., względnie z 84 na 100 dni, co, im dłużej Związek istnieje, tem bardziej się uwydatnia. Najbliższy kongres będzie się więc musiał zająć ponownie funduszem chorych. Musi się więc znaleźć tutaj jakąś drogę, która doprowadzi do wyrównania wydatków z dochodami. Będzie przeto rzeczą bardzo wskazaną, jeżeli członkowie dziś już o tem ze sobą pomówią i rozważą, jakie w tym kierunku wnioski należy postawić na najbliższym zjeździe.

Co do stanu poszczególnych funduszów zaznaczamy jeszcze, że z powodu zniesienia funduszu delegacyjnego wedle uchwał ostatniego kongresu — reszta, pozostała z końcem roku z tegoż funduszu, przekazaną została do funduszu związkowego. Wynosiła ona kor. 1277 h. 21.

Sądząc z dotychczasowego położenia, będziemy mieć z końcem roku nie wielki ubytek członków, co należy położyć na karb założenia separatystycznych organizacyj czeskich robotników drzewnych. Jakkolwiek wzrost tego Związku nie jest tak wielki, jakby to sobie panowie Waniek i kompania życzyli — jednakże jest to zawsze dla znacznej liczby członków, ludzi chwiejnych, doskonała sposobność pozostać zdala od organizacyi. Zobaczymy na końcu roku, że część członków, którzy od nas wystąpili — nie przystąpiła też i do czeskiej organizacyi, lecz że wogóle dla organizacyi została stracona. Nie mniej skutkiem tej agitacyi utrudnione zostało zjednywanie nowych członków. Jakkolwiek przy wszystkich możliwych zjazdach i obradach czeskich organizacyj, nasza organizacya robotników drzewnych stawiana była jako wzór — ponieważ wypełniała zupełnie poprawnie wszelkie swe zobowiązania kulturalne, językowe i administracyjne wobec członków — — nie mniej, nie byłoby więc żadnego powodu do jej rozbijania — to mimo tego nie uniknął i nasz Związek rozbicia przez czeskich podżegaczy. I co podano jako przyczynę rozbicia naszego Związku, gdy o to interpelowano? „Gdy się wszystkie inne organizacye rozbijają — nie możemy i my być w jedności!“ Ta odpowiedź charakteryzuje najdoskonalej formę, przyczyny i — osoby, które rozbicie powodowały!

Jest też rzeczą smutną i przykrą, że znaczna część towarzyszów, którzy Związek rozbili, są to ludzie młodzi, niedoświadczeni i temu to w znacznej mierze przypisać należy te wszystkie zajścia — nie poznali oni bowiem jeszcze całej grozy położenia, a dopiero życie i ciężkie stosunki nauczą ich rozumu. Lecz cóż my na to możemy zrobić? Jest to wszystko, co w tej materyi mówimy, rzucaniem grochu o ścianę. Doświadczenie i twarda rzeczywistość musi w tym wypadku być nauczycielką. My możemy tylko jedno zrobić, t. j. niezmordowaną agitacyą wyrównać te rany, które odszczepieństwo separatystyczne nam zadało.

Protokół

posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych Austryi z dnia 9 listopada 1910 r. Początek o godzinie 7 wieczór. Obecnych 10 członków Zarządu, 4 przedstawicieli zawodów, z kontroli tow. Riedel. Porządek dzienny: 1) Protokół. 2) Sprawy grup i stacyj płatniczych. 3) Wpływy. 4) Wnioski. Przy punkcie pierwszym przeczytano i przyjęto do wiadomości protokół. Przy punkcie pierwszym przeczytano i przyjęto do wiadomości protokół. Przy punkcie 2 uregulowano liczne sprawy grup miejscowych i stacyj płatniczych. Przy punkcie 3 załatwiono sprawy z Bruku nad Murem, Würtental, Bielsko, Klagenfurt, Marienbad, Stauding, Reichenberg, Kratzau i Lwów.

Oświadczenia, nadesłanego przez wykluczonego członka Saverschego, uchwalono nie przyjmować do wiadomości. Na wniosek grupy miejscowej **Lwów** uchwalono wykluczyć ze Związku: Jana Killiana l. 151.682, Michała Tarnawskiego l. 62.056, Wasyla Paluchal. 151.635, Stefana Huka l. 151.752 i Piotra Proroka. Zgłoszenie o konferencyi okręgowej w Gracu dnia 11 grudnia — przyjęto do wiadomości. Odrzucono podanie o subwencyę ze **Lwowa.** Członkowi grupy miejscowej w Maryenbadzie przyznano zapomogę dla prześladowanych. Zakupiono 150 egz. broszury Riegera oraz 100 egz. broszury „20 lat organizacyi tapicerów“. Zaproszenie na konferencyę grup miejscowych w Pardubicach przyjęto do wiadomości. W sprawie pisma tow. Kratky'ego o przekazywanie wkładek do czesko-słowiańskiej komisyi zawodowej, uchwalono wysłać pismo. Na dolno-austryacki kongres partyjny delegowano tow. Mrkwiczkę i Richtera. Odpowiedziano na interpelacyę tow. Grossa. Koniec posiedzenia o godz. 11 i pół nocy.

A. Schmidt, sekretarz.

Protokół

z posiedzenia Zarządu Grupy robotników drzewnych w Krakowie z dnia 22 listopada 1910 r. Początek o godzinie $7^{3}/_{4}$ wiecz. Przewodniczy tow. Podmokły. Porządek dzienny: 1. Sprawa redaktora „Robotnika Drzewnego“. 2. Wybór delegacyi na obchód 10-lecia organizacyi metalowców. 3. Stosunki u Grünberga. 4. Wpływy. Przy punkcie pierwszym przeprowadzono dyskusyę, poczem uchwalono na następne posiedzenie zaprosić tow. Jaroszewskiego, celem ostatecznego wyjaśnienia sprawy. Przy punkcie drugim jako delegatów na obchód grupy wybrano tow. Podmokłego i Skopala oraz z sekcyi tapicerów tow. Kłosowskiego. Przy punkcie trzecim, w sprawie zatargu w pracowni Grünberga, zgodzono się na odbycie zgromadzenia w jego pracowni. Liczni mówcy przedstawiali skandaliczne stosunki, panujące w tej mordowni. Wedle wyniku zgromadzenia rozpocznie się dalsze kroki. Przy punkcie czwartym, na wniosek tow. Korty, uchwalono udzielić choremu tow. K. nadzwyczajną zapomogę w kwocie 10 kor.

Na tem o godz. 10 w. zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się dnia 29 b. m. we wtorek o godz. $7^{1}/_{2}$ wiecz. w Związku. *K.*

Protokół

z nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia korporacyjnego odbytego d. 16 listopada 1910 w lokalu Związku Stowarzyszeń robotniczych. Przewodniczył tow. Podmokły, sekretarzował tow. Skopal.

Z ramienia Władzy przemysłowej obecny komisarz p. Dr. Kleja. Delegaci Cechu: P. P. starszy Wolny, Meresiński, Ligenza, Bober i Olejak.

Na porządku dziennym:

1.) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2.) Przedstawienie statutu zatwierdzonego przez władze. 3.) Wybór Zarządu; 4.) Wybór komisyi kontrolującej; 5.) Wybór sądu polubownego; 6.) Wnioski.

Obecnych 84 członków.

Protokół odczytał tow. Skopal, który przyjęto do wiadomości, Tow. Jaroszewski, jako referent zabrał głos do punktu 2, 3, 4, 5, i odczytawszy Statut, omówił znaczenie organizacyi cechowej, którą powołano na nowo do życia, a która wraz z nowelą do ustawy przemysłowej, ma służyć do obrony interesów tak robotników, jak majstrów, lecz interesy te sprzeczne ze sobą, stworzyły ustawę dla robotników niekorzystną. To też robotnicy nie mają żadnego zapału do tej organizacyi, wobec istnienia i rozwoju swoich wolnych Centralnych Związków. Zmuszeni jednak przez Władzę przemysłową do założenia tegoż Stowarzyszenia chcielibyśmy robotnicy widzieć przynajmniej dobrą wolę tak ze strony pp. majstrów, jakoteż ze strony władzy przemysłowej, tymczasem do tego czasu, tak nie jest! Naprzykład Statut uchwalony jeszcze w r. 1908 na Walnem Zgromadzeniu został dopiero w r. 1910 zatwierdzony, ze strony zaś Cechu powinni p. p. majstrowie wkładki uchwalone przez Walne zgromadzenie ściągać tak jak opłaty kasy chorych a tego nie robią. Magistrat, który w myśl ustawy powinien zapytywać Zarząd o opinię w sprawach, obchodzących robotników, tego nie robi, jak to było z powołaniem do komisyi egzaminacyjnej, gdzie wprost mianowano samowolnie ludzi zupełnie nieodpowiednich. Starszeństwo cechu uwzględniło w zupełności przedstawienia Zarządu, co mówca z uznaniem podnosi. Referent zaznacza dalej, że Sąd rozjemczy działał w kilku wypadkach i podnosi, że ze strony pracodawców starano się konflikty ugodowo przeprowadzać. Mówca zakończył swój referat apelem do delegatów pp. majstrów, by starali się z robotnikami iść zgodnie i łagodzić, o ile możności, przeciwieństwa klasowe. Wzywa także przełożeństwo cechu, by majątek stowarzyszenia oddano obecnie fungującej organizacyi.

Następnie przemówił p. Wolny, starszy cechu, który zaznaczył, że majstrowie chcą utrzymać przyjazne stosunki z robotnikami, czego najlepszym dowodem były sprawy, przeprowadzone przez Sąd rozjemczy.

W sprawie majątku stowarzyszenia oznajmia, że zostało uchwalone, by majątek ten oddano czeladzi i złożono w depozyt magistratowi, jako władzy nadzorczej. Wynosi on (oprócz drobnych rzeczy, jakoto lada czeladna itd.), sumę **656·36 koron.**

Następnie przystąpiono do wyborów.

Tow. Jaroszewski przedstawił listę kandydatów. Tow. Podmokły powołał do komisyi skrutacyjnej tow.: Michońskiego, Kmiecika i Adamskiego J.

Głosujących 80 czł., głosowano kartkami.

Wybrani: Podmokły Jan, przewodniczący, 77 głosów; Gawin Piotr, zast. przewodniczącego. 79 głosów.

Wydział: Kudła Wincenty 80 gł., Warchał Aleksander 80 gł., Kozioł Antoni 80 gł., Skopal Franciszek 79 gł., Popławski Roman 80 gł., Pytel 79 gł., Wojas 80 gł., Markowski 80 gł., Korta Jakób 79 gł., Łukawski 80 gł., Urbańczyk Jan 80 gł., Śliwa Michał 80 gł.

Zastępcy Wydziału: Rojek 80 gł., Korta Franciszek 80 gł., Galas Wawrzyniec 79 gł., Baran Sebastyan 79 gł.

Komisya kontrolująca: Malinowski 73 głosy, Brzozowski Michał 73 gł., Górski Tomasz 74 gł.

Sąd polubowny: Wydziałkiewicz Stefan 73 gł., Kmiecik Michał 78 gł., Michoński Władysław 73 gł.

Na delegata do cechu uzupełniający wybór jednego członka nastąpił przez aklamacyę. Wybrany jednomyślnie tow. Gaweł.

Na zakończenie przystąpiono do ostatniego punktu: do wniosków. Tow. Jaroszewski w myśl swego referatu przedłożył Walnemu Zgromadzeniu następujące wnioski:

I. „Walne Zgromadzenie pomocników stolarskich, obradujące w dniu 16 listopada 1910, wzywa Szanowne Przełożeństwo stowarzyszenia przemysłowego do postawienia wniosku na najbliższem Walnem Zgromadzeniu pp. pracodawców, aby opłaty, ustanowione na Walnem Zgromadzeniu pomocników w r. 1908, w sumie 52 hal. rocznie, ściągane były przez pp. pracodawców i przelewane do kasy Zgromadzenia pomocników“.

II. „Walne Zgromadzenie pomocników stolarskich, obradujące w d. 16 listopada 1910 r., zwraca uwagę Magistratu jako władzy przemysłowej, aby w sprawach, obchodzących ogół robotników, jak n. p. mianowanie członków do komisyi egzaminacyjnej i t. d., zasięgano opinii Wydziału Zgromadzenia pomocników“.

III. „Walne Zgromadzenie pomocników stolarskich, obradujące w d. 16 listopada 1910 r., poleca nowowybranemu przewodniczącemu i zastępcy, względnie Wydziałowi, odebranie majątku stowarzyszenia, będącego w depozycie w magistracie i cechu, w jak najkrótszym czasie“.

Wnioski te bez dyskusyi uchwalono jednomyślnie przez aklamacyę.

Na zakończenie tow. Podmokły, dziękując za przybycie na zgromadzenie, wezwał obecnych do agitacyi za jak najliczniejszem przybyciem na I. bal robotników stolarskich na rzecz funduszu emerytalnego, który się ma odbyć w „Sokole“ d. 14 stycznia 1911.

Z warsztatów i fabryk.

Jasienica. Jakeśmy w przeszłym numerze „Robotnika Drzewnego“ pisali, to w tutejszej fabryce stosunki znacznie się pogorszyły, bo coraz częściej zdarzają się wypadki wyrzucenia robotnika na bruk oraz bicie robotników wycieńczonych od ciężkiej pracy, a co gorsza głodowych płac! Ten wypadek, któryśmy umieścili w przeszłym numerze naszego pisma, poruszył wszystkich zorganizowanych robotników. Nienasycony moloch kapitalizmu pragnie coraz więcej zgnieść organizacyę i lud pracujący utrzymać w ciemnocie. Podamy tu więc znów drugi wypadek wyrzucenia z pracy jednego robotnika. Majster z Kolonii myślał sobie, że ma z bydłem do czynienia, i tak ma gust do bicia, że aż dziw, ale się bardzo omylił, bo gdy drugiego robotnika pobił, znalazł się w sądzie, gdzie karę odniósł. Oberwał on 24 godziny aresztu i 50 koron kosztów sądowych ma zapłacić. Spodziewamy się, że ci drudzy majstrowie będą się mieć teraz na baczności! Ale się dalej musimy zapytać, któż temu po części winien? Odpowiadamy: sami sobie robotnicy na swoją skórę bat kręcą; bo my, którzyśmy już uświadomieni, zwołujemy zgromadzenia dość często i posiedzenia, żeby pouczyć tych, którzy jeszcze nie zrozumieli, jak się postępuje w fabryce przy pracy podług stosunków organizowanych i uczciwych ludzi. Ale ubolewamy bardzo, że tutejsi robotnicy są bardzo jeszcze ciemni i nie dadzą się na zgromadzenie sprowadzić, ani nie chcą gazet pilnie czytać. To też przedewszystkiem pożądanem jest dla was, kochani robotnicy i robotnice silna organizacya! Żwawo więc do czytania gazet i broszur socyalistycznych, gdyż jedynie u nas poznacie prawdę! Hasłem waszem ma być miłość bliźniego, jedność i braterstwo, bo przez to jedynie tylko dojdziecie do celu i do solidarności. Precz z lizuniami! Precz ze zdrajcami! Niech żyje organizacya!

Robotnik czerwony.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Stanisławów. Walne zgromadzenie stacyi płatniczej robotników stolarskich odbyło się dnia 7 listopada z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowaj działalności, 2) Sprawozdanie kasyera, 3) Udzielenie absolutoryum ustępującemu zarządowi, 4) Wybór nowego zarządu, 5) Wnioski. Przewodniczył tow. Liszka. Sekretarzował tow. Łużecki. Do pierwszego punktu przemawiał tow. Wencel, który przedstawił towarzyszom pracę w organizacyi za czas ubiegły. W mowie swej tow. Wencel wskazał, jakie ciężkie chwile robotnicy przebyli. Lokaut np. robotników stolarskich w Stanisławowie, który trwał dziewięć tygodni i tylko dzięki silnej i jednolitej organizacyi i solidarności robotników został zwyciężony. Następnie przedstawił rozwój i postępy organizacyi. Wkońcu wezwał wszystkich do pracy w celu osiągnięcia lepszych warunków, w jakich obecnie żyjemy. Następnie przemawiał tow. Łużecki do tego samego punktu, zdając rezolucyę o przebiegu poszczególnych walk, które w zupełności zostały uwieńczone zwycięstwem. Mowca omówił sposoby majstrów, które oni czynią, ażeby módz się oprzeć skutecznie walkom cennikowym. Jednakowoż na nic się to nie przyda, bośmy byli świadkami, co majstrowie robili podczas lokautu i w jaki haniebny sposób teroryzowali robotników, byle tylko za wszelką cenę solidarność robotniczą przełamać. Stanisławowscy robotnicy zrozumieli cel i znaczenie organizacyi, i dlatego chlubą jest to, że dzisiaj wszyscy robotnicy stolarscy prócz kilku pijaków należą do organizacyi, bo wiedzą, że tylko w organizacyi socyalno-demokratycznej można osiągnąć to, co nam dawno już należało! Do drugiego punktu przemawiał tow. Bar, jako kasyer, który też przedstawił ogółowi sprawozdanie ze swej działalności; sprawozdanie to towarzysze do wiadomości przyjęli. W tej sprawie przemawiali tow. Seńkowcy, Homluk i tow. Henc, a na wniosek tow. Ławruka udzielono absolutoryum ustępującemu zarządowi.

Do zarządu wybrani zostali następujący towarzysze: Przewodniczący Liszka, zastępca Łużecki. Do wydziału: Henc, Bar, Donal, Włodzimierz Seńkowski i Gallan, zastępcy wydziałowych: Otto, Gotkiewicz, Czemerowski i Grobelny. Komisya skontrująca: Wencel, Ławruk i Zełeneńki. O godzinie wpół do jedenastej zgromadzenie zamknięto odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

K. KAUTSKY.

Podstawy socyalizmu.

(Ciąg dalszy.)

6. Pieniądz potęgą.

Rozwój produkcyi towarowej dał nie tylko społeczeństwu, ale i państwu nowe podstawy. Przedtem władza państwowa zasilała się osobistemi usługami i powinnościami w naturze od obywateli państwa, ale te źródła potęgi coraz bardziej tamuje rozwój produkcyi towarowej. Dla państwa zupełnie tak samo, jak i dla każdego innego przedsiębiorstwa w społeczeństwie o produkcyi towarowej, stały się pieniądze największem źródłem potęgi.

To źródło można było przedewszystkiem znaleźć u kapitalistów. Ci znali sztukę nie tylko zarabiania pieniędzy, ale i zużytkowywania ich w ten sposób, aby z pieniędzy było coraz więcej pieniędzy. Ci, co w swych rękach dzierżyli władzę państwową (wówczas byli to panujący), starali się, gdziekolwiek produkcya towarowa doszła już do pewnego rozwoju, pomnożyć zaraz liczbę kapitalistów w kraju. I do dziś dnia hodowla milionerów jest, jak wiadomo, głównem zadaniem mężów stanu.

Zarówno handel, jak i przemysł kapitalistyczny zostały wszędzie początkowo stworzone przy pomocy państwowej. Od kiedy jednak wielki przemysł pod koniec XVIII i na początku XIX w. krzewić się zaczął, opieka państwowa z różnych względów stawała się uciążliwą dla kapitalistów. Klasa kapitalistów tak spotężniała, iż zdawało się jej, że opieka państwowa jest już dla niej zbyteczna. Stąd powstała nauka, że stosunki gospodarcze najlepiej wtedy kwitną, kiedy państwo wcale się do nich nie miesza.

Nauka ta znalazła żadnemi kwiatkami retorycznemi nieosłaniany swój wyraz w tak zwanym „manchesteryzmie“ („szkoła manchesterska“) i prawie jednogłośnie uznawaną była przez dziesiątki lat we wszystkich krajach zarówno przez kapitalistów, jak i przez ich naukowych politycznych przedstawicieli. Pomimo to nie została nigdzie przeprowadzona całkowicie i gruntownie, a dziś zupełnie już zwinęła swą gospodarkę. Nie tylko inne klasy, ale i sami kapitaliści bywają często zmuszeni zwracać się o pomoc do państwa. Opuściła ich już pewność siebie, czują się coraz bezsilniejszymi wobec tych gospodarczych mocy, które sami rozpętali. Państwo ma te moce ujarzmić. Państwo ma się troszczyć o to, żeby nie było strejków, popłochów giełdowych, nadprodukcyi, karteli wielkich kapitalistów przeciwko drobnym, konkurencyi zagranicznej i t. p.

Jeżeli państwo miało przedtem do spełnienia tylko zadania militarne i sądowe, to teraz spada nań coraz więcej zadań, które przedtem ciążyły na gminach, związkach religijnych i prywatnych. Zadania te zbyt wyolbrzymiały, aby je takie związki rozwiązywać mogły: np. opieka nad ubogimi, szkolnictwo, komunikacye, ochrona lasów, regulacya wód. Na państwo spadają nowe całkiem zadania gospodarcze, przedtem zgoła nieznane, jak np. ochrona pracy robotników: jednocześnie zaś dawne doszły do niesłychanych rozmiarów, Porównajmy np. armie obecne z armiami z przed stu lub dwustu lat. To samo już czyni państwo największym spożywcą w kraju i jednocześnie też niezwykle podnosi jego znaczenie gospodarcze.

Ale nietylko jako spożywca, również i jako wytwórca występuje państwo na plan pierwszy, i to jako wytwórca nietylko na własny użytek, lecz i na sprzedaż.

Dawniej potęgę swoją po największej części czerpał właściciel władzy państwowej ze swoich, a właściwie z państwowych posiadłości ziemskich. Pozostałości ich utrzymały się jeszcze do dziś jako państwowe *domeny* i kopalnie. Rozwój militaryzmu dodaje do tego arsenały i warsztaty okrętowe, rozwój komunikacyi poczty, koleje żelazne i telegrafy, nakoniec rosnący brak pieniędzy — monopole wszelkiego rodzaju.

Z widocznego i prędkiego wzrostu rozwoju państwowego i przedsiębiorstw państwowych, a jednocześnie z rosnącego wpływu państwa na wypadki gospodarcze — wywnioskowali różni politycy ekonomiczni, że z biegiem czasu państwo przejmie daną czynność gospodarczą na siebie, a i wszelkie środki produkcyi w swych ręku zespoli. W ten sposób przyczyna dzisiejszej nędzy — własność prywatna środków produkcyi — zostanie sama przez się usunięta. Należy więc tylko — mówią — wzmacniać przy każdej sposobności potęgę państwową, aby sprowadzić rozwiązanie „kwestyi socyalnej“.

Oto pogląd najdalej idących i najodważniejszych z tak zwanych socyalistów państwowych.

Należy się im następująca odpowiedź: Państwo nie buja w przestrzeni ponad klasami i partyami, opiera się ono na jednej albo kilku klasach lub partyach i jest obrońcą ich wspólnych interesów przeciwko tym wszystkim, którzy usiłują im szkodzić.

Dopóki klasy posiadające trzymają w swych ręku władzę, państwo nie rozszerzy swoich monopoli i innych przedsiębiorstw oraz swoich wpływów na stosunki gospodarcze do tego stopnia, aby przez to znieść własność prywatną środków produkcyi — tę podstawę potęgi klas posiadających.

Rozwój monopoli nie jest bynajmniej przy obecnych stosunkach tak korzystny dla klas niższych, a mianowicie dla najemników, jak to mniemają socyaliści państwowi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z powodu strejku
nie wolno przyjeżdżać do następujących miejscowości:

Stolarze i robotnicy maszynowi: Dornbirn, Königinhof, Pilzno, Reichenberg, Ziegelhals.
Tapicerzy: Reichenberg.
Tokarze: Neu-Paka, Budapeszt.

Zgubiono

książeczkę członkowską Kazimierza Tyralewicza, grupa Kraków.

Przez naukę do wolności!

Zarząd Grupy Krakowskiej urządza w czasie jesieni i zimy 1910/11

Szereg odczytów

dla członków grupy i ich rodzin, obejmujący nadzwyczaj ciekawe aktualne sprawy zarówno z życia codziennego jakoteż i nauk ścisłych.

Zawiadamiamy Towarzyszów o tem i prosimy, aby jak najliczniej na te odczyty uczęszczali.

Program i termina odczytów ogłosimy w następnych numerach.

Właściciel: T. Mrkwiczka. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.